

ROMAN LUSAWA
*Ośrodek Doradztwa Rolniczego
Poświętne*

NIEDOCENIANE BOGACTWA NIEMATERIALNE JAKO CZYNNIK WYTWÓRCZY EFEKTYWNOŚCI GOSPODAROWANIA

1. Wstęp

W literaturze ekonomicznej, przedsiębiorczość obok ziemi, kapitału i pracy traktowana jest często jako samodzielny czynnik wytwórczy, który rozstrzyga o efektywności gospodarowania, poprzez wybór kierunków działalności gospodarczej, stosowanych technik wytwarzania itp. Twierdzi się nawet, iż pojęcie przedsiębiorczości jest pojęciem najszerszym, wyczerpującym zestaw elementów oddziałujących na procesy produkcyjne⁽¹⁾. Nie można się z tym jednak w pełni zgodzić, ponieważ po chwili namysłu udaje się wskazać kolejne czynniki wpływające na efektywność gospodarowania. W polskiej literaturze ekonomicznej okresu międzywojennego⁽²⁾ znaleźć można termin bardziej ogólny, obejmujący wszystkie przymioty człowieka, które decydują o efektach jego działań. Na bogactwa niematerialne, bo o nich będzie mowa w dalszej części opracowania, składają się:

1. *Bogactwa osobiste*, takie jak: energia fizyczna, życiowa i psychiczna ludzi wchodzących w skład danego społeczeństwa, czyli ich zdolność do pracy i tworzenia nowych wartości.
2. *Bogactwa duchowe* czyli wiedza teoretyczna i praktyczna zgromadzona przez społeczeństwo. Jest ona zarówno wynikiem badań naukowych, jak i codziennych obserwacji i doświadczeń życiowych oraz kultury, i etyki społeczeństwa.

(1) A.P.Wiatrak: Uwarunkowania rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich w Polsce. Doradztwo rolnicze w kształtowaniu się przedsiębiorczości rolników. Materiały konferencji naukowej. Katedra Doradztwa Rolniczego SGGW-AR, Warszawa grudzień 1995.

(2) St.Pszczółkowski: Zarys Ekonomji. Dom Książki Polskiej, Warszawa 1936.

Bogactwa niematerialne traktowane są wraz z bogactwami naturalnymi (ziemia, wody, fauna, klimat, szata roślinna, kopaliny) i bogactwami materialnymi (kapitałem stałym i obrotowym) jako organiczna część bogactwa społecznego. Wszystkie trzy, wymienione elementy bogactwa stanowią pewnego rodzaju organizm - nierozdzielalną całość, stworzoną zbiorowym wysiłkiem pokoleń od początku cywilizacji do chwili obecnej. Żaden z elementów składowych bogactwa społecznego nie może istnieć samodzielnie, nie ma też samodzielnej wartości. Proces gospodarowania, który polega na przekształcaniu bogactw (czynieniu ich użytecznymi dla człowieka) może zatem przebiegać efektywnie jedynie przy zachowaniu odpowiednich proporcji pomiędzy wszystkimi trzema elementami bogactwa społecznego (zasada proporcjonalności). Nie oznacza to jednak, że wszystkie rodzaje bogactwa odgrywają w tym procesie jednakową rolę. Uznaje się bowiem, że znaczenie bogactw niematerialnych jest o wiele większe, gdyż decyduje o efektywności wykorzystania pozostałych czynników wytwórczych.

2. Bogactwa osobiste

Zdolność społeczeństwa do tworzenia nowych wartości uwarunkowana jest wieloma czynnikami. Do najważniejszych zaliczymy potencjał demograficzny kraju mierzony liczbą jego obywateli i wielkością przyrostu. Określa on zasoby pracy jakimi dysponuje i będzie dysponowało w przyszłości społeczeństwo, ale nie mówi na temat jej jakości. Aby w pełni ocenić zasoby siły roboczej należy poznać strukturę wiekową ludności, poziom rozwoju fizycznego i psychicznego członków społeczeństwa, poziom zdrowotności narodu, uzdolnienia do wykonywania określonych prac itp. Nie może się rozwijać ten kraj, w którym w skutek ujemnego przyrostu naturalnego zmniejsza się liczba ludności. Ocenia się, że by naród mógł trwać, to „statystyczna” kobieta musi urodzić 2,5 dziecka. Oznacza to, że jeżeli naród ma trwać to preferowanym modelem rodziny musi być „2+3”. Jeżeli społeczeństwo nie osiągnie tego modelu, to w perspektywie nastąpić muszą niekorzystne zmiany w strukturze demograficznej. Wzrośnie liczba ludzi starych, niezdolnych do pracy i schorowanych. Konieczność zapewnienia im bytu i opieki będzie nadmiernie obciążać społeczeństwo i spowalniać jego rozwój. Jednak nadmierny wzrost ludności jest zjawiskiem równie niekorzystnym. Społeczeństwo ponosi wtedy wysokie koszty związane z wychowaniem potomstwa i tworzenia nowych miejsc pracy dla roczników wkraczających w wiek produkcyjny. W skrajnych przypadkach może dochodzić do zjawisk patologicznych, takich jak niedożywienie powodujące degradację fizyczną młodzieży, obniżanie poziomu oświaty, ze względu na niedostatek funduszy prywatnych i publicznych oraz powstawanie - na skutek pozostawania bez zatrudnienia - zmian psychicznych, dotyczących najczęściej ludzi młodych.

Na temat zdrowotności społeczeństwa wiele powiedzieć mogą takie wskaźniki jak: średnia długość wieku, umieralność niemowląt, liczba osób niepełnosprawnych przypadająca na 100000 mieszkańców, zużycie środków szkodzących zdrowiu takich jak alkohol czy nikotyna, poziom zachorowań na określone choroby. Najturdniej poddają się ocenie uzdolnienia członków społeczeństwa, ale i na ten temat wiele możemy wywnioskować na podstawie liczby dokonywanych przez przedstawicieli określonej nacji wynalazków i składanych wniosków patentowych, liczby sukcesów na polu nauki, kultury, sportu itp.

3. Bogactwa duchowe

3.1. Wiedza

O znaczeniu wiedzy (głównie nauki) dla przebiegu rozwoju gospodarczego pisano wielokrotnie i istnieje na ten temat bogata literatura. Nie warto zatem poświęcać temu zagadnieniu więcej miejsca i powtarzać to, co zostało już powiedziane. Dlatego przytoczę w tym miejscu jedynie nie opublikowane dotychczas wyniki badań prowadzonych przez pracowników Katedry Doradztwa Rolniczego AR-T w Olsztynie, z których wynika, że liczba rolników podejmujących inicjatywy gospodarcze jest skorelowana ściśle z poziomem czytelnictwa i poziomem wykształcenia. Najsilniej z poziomem przedsiębiorczości skorelowany był poziom czytelnictwa, który najlepiej charakteryzuje wiedzę fachową. Człowiek, który, czyta nieustannie wzbogaca i uaktualnia zasób posiadanych informacji. Może w ten sposób uzupełnić brak wykształcenia formalnego, a także, do pewnego stopnia, doświadczenie praktyczne. Z drugiej strony jest truizmem stwierdzenie, że człowiek, który nie czyta uwstecznia się mimo posiadanego wykształcenia. Udowodniono również znacznie silniejszy związek poziomu przedsiębiorczości z czytelnictwem prasy fachowej niż z wielkością księgozbioru. Ma to także wytłumaczenie logiczne. Liczba czytanych tytułów prasy specjalistycznej lepiej opisuje poziom wiedzy fachowej, niż liczba posiadanych książek. Po pierwsze dla tego, że informacje w niej zawarte są z reguły bardziej aktualne, a po drugie dla tego, że samo przechowywanie książek nie świadczy jeszcze korzystaniu z nich.

W badaniach natomiast, nie stwierdzono istotnych związków pomiędzy przedsiębiorczością i zasobami majątku materialnego, pomimo, że w zestawie czterdziestu sześciu parametrów opisujących badaną populację rolników stanowiły one większość, ze względu na łatwość zmierzenia. Spostrzeżenie to może być więc ciekawym przyczynkiem do dyskusji, zwłaszcza jeżeli zważymy, że „statystyczny” mieszkaniec wsi czyta pół książki rocznie, a dziennik telewizyjny „Wiadomości”, w dniu 4 lutego 1996 r. doniósł, że w okresie obowiązywania ustawy o samorządzie terytorialnym na terenach wiejskich zlikwidowano, z przyczyn finansowych, ponad 20 tysięcy bibliotek, z których książki przekazano na przemiał, a likwidacja zagraża jeszcze 4 tysiącom placówek.

3.2. Kultura

Rola kultury społeczności wiejskiej w rozwoju gospodarczym terenów rolniczych jest coraz silniej postrzegana przez ekonomistów. Świadczą o tym dobitnie najświeższe publikacje. Kultura to jednak pojęcie bardzo szerokie i z tego względu wydaje mi się konieczne zwrócenie baczniejszej uwagi na jej rolę w procesie gospodarczym. Rozważmy kilka aspektów.

3.2.1. Kultura - towar na sprzedaż

Kultura może być pojmowana jako proces tworzenia dóbr, które mogą się stać przedmiotem oferty rynkowej. Oto garść uwag na ten temat zaczerpniętych z pracy E. Kmity poświęconej rozwojowi turystyki na terenach wiejskich⁽³⁾. Zdaniem autorki „... oferta agroturystyczna musi być zawsze umocowana w środowisku społeczno-kulturowym gwarantującym gościom nie tylko komfort i bezpieczeństwo pobytu, ale także szansę na poznanie kultury i tradycji regionu”. Jako integralną część usługi turystycznej uważa się twórczość ludową, zabytki kultury materialnej, tradycyjną obrzędowość, a także kulturę osobistą świadczących usługi i osób z ich otoczenia. Trudno też wyobrazić sobie działalność tego typu bez zapewnienia klientom estetyki i higieny miejsc noclegowych, jadalni i obejścia w gospodarstwach, w których jest ona prowadzona. Niezmiernie ważna jest także osobowość gospodarzy i ich stosunek do przyjezdnych.

3.2.2. „Współ w zespół...”

Są regiony w naszym kraju, gdzie grupowe działania rolników są bardziej rozpowszechnione i takie, gdzie obowiązuje przysłowie „mówiły jaskółki, że niedobre spółki”. Są to różnice kulturowe, wynikające często z zaszłości historycznych, ale dające przeliczyć się na pieniądze. Działając wspólnie można uzyskać wiele korzyści:

- zmniejszenie kosztów mechanizacji produkcji,
- zmniejszenie kosztów transportu,
- uzyskanie upustów cenowych przy zakupie większych partii środków do produkcji,
- uzyskanie lepszej ceny zbytu, przez tworzenie większych, wyrównanych partii towaru,
- lepsze wykorzystanie zasobów siły roboczej oraz wiedzy, talentów i umiejętności partnerów,

(3) E.Kmita: Rola agroturystyki w przemianach społeczno-gospodarczych na wsi. [w:] Doradztwo rolnicze w kształtowaniu się przedsiębiorczości rolników. Materiały konferencji naukowej. Katedra Doradztwa Rolniczego SGGW-AR, Warszawa grudzień 1995.

- poprawę warunków życia, poprzez zmniejszenie przywiązania do gospodarstwa (np. możliwość kilkudniowego wyjazdu) itp.

Nic też dziwnego, że grupowe działania rolników mają długą tradycję i w bogatszych od nas krajach są stałym elementem działalności gospodarczej na wsi. Jak jest u nas wiemy. Zainteresowanym tematyką działań grupowych i tradycjom na ziemiach polskich, polecić można opracowanie Stefana Bratkowskiego, które jak możemy przeczytać w podtytule, traktuje „o tym jak uwierzyć, że można samemu dać sobie radę - zamiast blokować drogi, strajkować, głodować, protestować i niepotrzebnie zrażać sobie resztę społeczeństwa”⁽⁴⁾.

3.2.3. Postaw się....

Specyficzną cechą Polaków jest także to, że wydają pieniądze, których nie mają na rzeczy, których nie potrzebują aby zaimponować ludziom, na którym im nie zależy. Są to czasami duże pieniądze. Popatrzmy na architekturę naszych wsi i odpowiedzmy sobie na pytanie komu służą te budowle przypominające pensjonaty, często nie wykończone, za to wymuszające na właścicielach nadmierne wydatki związane z ich utrzymaniem (zwłaszcza ogrzaniem zimą). Fakt posiadania dobrego samochodu jest w naszych warunkach uznawany za oznakę zamożności. Dlatego też w wielu wypadkach auto staje się celem, zamiast być środkiem do prowadzenia działalności gospodarczej. Kupowane samochody są zbyt drogie. W ten sposób marnowany jest znaczny kapitał. Amortyzacja tego składnika majątku zbytnio obciąża koszty, zmniejszając tym samym możliwości rozwojowe. Brak ubezpieczeń (które są kosztowne) często powiększa straty spowodowane wypadkami losowymi lub działalnością przestępczą. Ponieważ zakup takiego samochodu pochłania zwykle wszystkie oszczędności, musi on służyć nie tylko jako przedmiot luksusowy, ale jako i narzędzie pracy. Przewóz towarów, do czego nie jest przystosowany, powoduje nadmierne zużycie i dodatkowo podnosi koszty gospodarowania.

3.2.4. „Eksport” kapitału

Zjawiskiem kulturowym występującym w naszym kraju jest głęboko zakorzeniony pociąg do wielkomiejskości. Zanikł etos ziemianina i chłopu-gospodarza. Powoduje to, iż większość młodzieży widzi drogę do awansu społecznego jedynie w przeniesieniu się do miasta. Po roku 1945 wieś opuściło kilka milionów ludzi. Dla zobrazowania skali tego zjawiska wystarczy powiedzieć, że jedynie w roku 1983 ze wsi wyemigrowało 139 tysięcy osób. Wieś pokryła koszty wychowania i wykształcenia tych osób. Do kosztów doliczyć należy pieniądze i darowizny w naturze (tzw. splety), jakie mieszkańcy wsi przekazują swoim rodzinom w mieście. Kwoty te są

(4) St. Bratkowski: *Którędy do dobrobytu wsi*. Nakładem Fundacji im. Macieja Rataja, Warszawa 1993.

znaczne i często nadmiernie obciążają gospodarstwa hamując ich rozwój. Zdarzają się przypadki odwiekania przez następców przejęcia ziemi. Chcą oni w ten sposób odsunąć w czasie moment, w którym będą musieli zacząć spłacać rodzeństwo. Odwiekanie takie nie służy jednak gospodarstwu. Stan „zawieszenia” nie sprzyja bowiem inwestowaniu i podejmowaniu decyzji strategicznych. Nie powoduje też rozwiązania problemu, z którym musi się w końcu uporać człowiek o kilka lat starszy, a więc mniej aktywny, a za to o wiele bardziej obciążony obowiązkami (wychowanie i kształcenie dzieci, opieka nad rodzicami w podeszłym wieku).

3.2.5. Cudze chwalicie...

Nie od dziś wiadomo, że nie wystarczy produkować. Swoje produkty trzeba jeszcze korzystnie sprzedać. Producentowi rolnemu będzie tym łatwiej, im bardziej tradycyjne jest społeczeństwo. Jest on bowiem w mniejszym stopniu narażony na konkurencję z zewnątrz. Klasycznym przykładem mogą tu być hodowcy kłaczy w Mongolii, których pozycji na rynku nie jest w stanie zagrozić żadna firma produkująca napoje mleczne. Ważne jest nie tylko to, by społeczeństwo preferowało specyficzne produkty spożywcze (np kumys), ale by było przekonane, że to, co powstaje w kraju jest najlepsze. Tego typu postawy prezentują liczne nacje: Amerykanie, Niemcy, Anglicy, Francuzi, Włosi. U nas jest inaczej. Już Mickiewicz słowami Podkomorzego z „Pana Tadeusza” uskarżał się, że: „...nie wierzono rzeczom najdawniejszym w świecie, jeśli ich nie czytano w francuskiej gazecie”. Wystarczy wejść do sklepu by przekonać się, że niewiele się od tego czasu zmieniło. Z chwilą „urynkowienia” gospodarki rodzime produkty muszą walczyć z zalewem „chipsów”, „snacków”, „kinderów”, „star-foodsów” i innych „freshmakerów”. Dla wielu kupujących nawet „Aqua minerale” jest lepsza od „Mazowszanki”. Tego typu postawy trzeba zmieniać i jest to obowiązkiem władz państwowych, głównie resortu oświaty. W umiławaniu do kraju, jego tradycji trzeba wychowywać od najmłodszych lat. Trzeba także rozważnie prowadzić kampanie polityczne. Program Powszechnej Prywatyzacji jest tu klasycznym przykładem. Aby pozyskać do tego projektu społeczeństwo natarczywie lansowano tezę, że polski przemysł jest zacofany technologicznie i źle zarządzany. Ubocznym skutkiem takich działań jest wzrost przekonania, że rodzime produkty są gorsze od importowanych, a więc nie warte zakupu. I trudno będzie taką opinię zmienić nawet przy pomocy konkursu „Teraz Polska” i tym podobnych przedsięwzięć promocyjnych.

3.3. Etyka

Czy można wyliczyć ile jest warta etyka? Czy da się przeliczyć moralność na pieniądze? Jeżeli nawet nie, to na pewno można obliczyć straty spowodowane jej brakiem. Pokażmy je na przykładach.

3.3.1. Straty nieodwracalne

Popelnianie czynów nieetycznych prowadzi zwykle do strat. Część z nich udaje się naprawić. Można bowiem odkupić ukradzione mienie, zreperować uszkodzenia. Istnieją jednak straty, których w żaden sposób zrekompensować nie można. Nie można bowiem przywrócić komuś życia, ani utraconego zdrowia. Nie można także odtworzyć zniszczonych dzieł sztuki, pomników przyrody czy kultury, które jak to uzasadniono wyżej są bogactwem mogącym przynosić dochód. Nie do odrobienia są także straty energii społeczeństwa. Ludność dotknięta falą przestępczości popada w apatię lub wręcz przeciwnie podejmuje działania mające na celu przeciwdziałanie złu. W obu przypadkach powoduje to spadek ich aktywności gospodarczej. Szkody takie powstawać mogą nie tylko w wyniku wielkich przestępstw. Częściej przyczyną ich są czyny nie noszące znamion przestępstwa, będące jednak czynami nagannymi. Zaliczymy tu nagminne łamanie przepisów drogowych, niedbalstwo, zaniedbanie obowiązków służbowych, nadużywanie alkoholu. W wyniku tych drobnych przekroczeń prawa giną ludzie, płoną zabytki, zatrute zostają wody, itp.

3.3.2. Kapitał zamrożony w płotach czyli cena strachu

Coraz częściej posesje na terenach wiejskich zaczynają przypominać twierdze. Wysokie ogrodzenia, na które nie skąpi się betonu i stali, elektronicznie otwierane bramy pojawiły się już i na naszej wsi, gdyż w niektórych okolicach było ginie już nawet z obór.

Niektórzy mieszkańcy wsi nie poprzestają na ogrodzeniach i bramach. Powodzeniem cieszą się psy ras obronnych, szczególnie tych, które są znane z agresywności wobec ludzi. Chów niektórych ras za granicą jest zakazany ze względu na potencjalne zagrożenie dla ludzi, ale u nas brak jest rozwiązań prawnych w tym zakresie. Zdarzają się już i zdarzać się będą przypadki atakowania osób przez szkolone w tym kierunku zwierzęta. Koszty związane z utratą życia, trwałą utratą zdrowia oraz leczeniem poszkodowanych, obciążą w ogólnym rozrachunku społeczeństwo. W związku z powszechnym poczuciem zagrożenia władze państwowe i samorządowe zwiększają kwoty wydatków na bezpieczeństwo publiczne. Jednak budżet nie jest gumowy. Oznacza to, że jeżeli na przykład jakaś gmina wesprze miejscowy posterunek policji, co nie jest zadaniem własnym gminy, to wydanej kwoty nie będzie mogła przeznaczyć na remonty dróg, budowę infrastruktury, czy utrzymanie czytelnicy gminnej. Spójrzmy wokoło i spróbujmy odpowiedzieć ile pieniędzy przeznaczają się na ochronę? Ile jest państwowych służb ochronnych? Ile działa prywatnych agencji? Ile kosztuje sprawdzanie wiarygodności kontrahentów handlowych, a ile brak przezorności w tym względzie? Ile firm żyje z instalowania zabezpieczeń, a ile ze sprzedaży broni palnej i gazowej?

3.3.3. Trudny kredyt

Rozwój gospodarczy wymaga kapitału. Przy braku środków własnych potrzebny staje się kredyt. Słowo kredyt wywodzi się od łacińskiego credere, co znaczy wierzyć lub zaufać. Dlatego też musimy zdać sobie sprawę, że wszelkie formy udzielania kapitału opierają się na zaufaniu wierzyciela wobec dłużnika, wzmocnionym jedynie systemem zabezpieczeń majątkowych. Nic zatem dziwnego, że właściciel kapitału zanim podejmie decyzję o udzieleniu pożyczki chce zabezpieczyć zwrot swoich należności. Nic zatem dziwnego, że wybiera formy najbardziej dla siebie wygodne. Przy niskich kwotach pożyczek najwygodniejszą formą jest żądanie odpowiedniej liczby poręczycieli, którzy przyciśnięci spłacą dług gotówką. Pamiętajmy, że zabezpieczenia majątkowe są dla wierzyciela uciążliwe. Przy drobnych sumach kredytu majątkiem zastawnym mogą być w zasadzie ruchomości. Te jak sama nazwa wskazuje mogą się łatwo przemieszczać, co utrudnia, a czasami wręcz uniemożliwia, egzekucję należności. Czy można się dziwić, temu, że banki wolą żyrantów. Po prostu, nauczone doświadczeniem, nie ufają klientom. Ci z reguły mają pretensje do instytucji kredytowych uważając, że te stwarzają im trudności, bo poręczycieli trudno znaleźć. Ale czy nie świadczy to przypadkiem o tym, że nie cieszą się oni zaufaniem rodziny, przyjaciół i najbliższych znajomych?

3.3.4. Protekcja „śmiertelna choroba” gospodarki

„Postaramy się, na przykład, ocenić straty ponoszone przez społeczeństwo wskutek uprawiania systemu protekcyjnego, w znaczeniu uzależniania posad i awansów nie od kwalifikacji umysłowych i moralnych kandydata lub pracownika, lecz od jakichkolwiek innych czynników. Przypuśćmy, że utrzymywanie takiego niesłusznego i niesprawiedliwego systemu pociąga za sobą obniżenie wydajności pracy chociażby tylko o 1%, co jest szacunkiem bardzo niskim, to suma strat w kraju takim jak Polska, liczącym ponad 15 mil ludzi zdolnych do pracy, będzie z tego tytułu większa od tych strat, jakie gospodarstwo społeczne poniosłoby wówczas, gdyby cholera lub jaka inna epidemia pociągnęła za sobą śmierć 150 tysięcy ludzi...”. Tyle cytatu sprzed 60-ciu lat⁽⁵⁾. Nie wiele stracił on na aktualności. Można więc jedynie wskazać inne formy protekcjonizmu. Należy do nich między innymi:

- lokowanie zamówień publicznych u wybranych dostawców z naruszeniem interesu społecznego,
- uprzywilejowanie w dostępie do prywatyzowanego mienia,
- niejednokrotna dostępność do kredytów, itp.

(5) St. Pszczółkowski: Praca cytowana wyżej. W celu podkreślenia faktu wykorzystania poglądów sprzed wielu laty zachowano oryginalną pisownię.

3.3.5. Zbrodnia i kara czy groteska dramatu?

W pewien piątkowy wieczór autor programu „WC Kwadrans” przeprowadził wywiad z rolnikiem, który odbywał karę więzienia, za to, że nie płacił alimentów. Historia jak z dramatów Mrożka. Jegomość, skądinąd pożyteczny człowiek, siedzi, alimentów nadal nie płaci, bo więzienie pracy nie zapewnia. Dług wobec byłej żony rośnie i po wyjściu trzeba go będzie odsiedzieć (bo jak spłacić). Sytuacja groteskowa. Okaże się jeszcze śmieszniejsza, jeżeli stwierdzimy, że koszty utrzymania więzień ponoszą podatnicy (w tym żona naszego znajomego z ekranu). Kto zatem został ukarany? Przestępca, czy jego ofiara? Nie będziemy oczywiście rozstrzygać tego dylematu. Z punktu widzenia ekonomii istotne są natomiast koszty, jakie ponosi społeczeństwo ścigając złoczyńców i wymierzając sprawiedliwe kary. Wymieńmy tylko niektóre składniki:

- koszty zwalczania przestępczości (utrzymanie policji kryminalnej i prokuratur, aresztów śledczych, kontroli skarbowej, NIK),
- koszty procesowe (utrzymanie sądów, kolegiów d/s wykroczeń, wynagrodzenia sędziów, ławników, adwokatów, i administracji, powołanej niedawno policji sądowej),
- koszty wymierzenia kary (utrzymanie więzień, wikt i opierunek skazanych, płace straży więziennej i jej wyposażenie techniczne, opłata pracy komorników itp).

Do rachunku doliczyć należy jeszcze straty czasu społecznego, powstające w wyniku wyłączenia z życia gospodarczego przestępców ich ofiar, pracowników aparatu sprawiedliwości, pracowników instytucji penitencjarnych, którzy mogliby zająć się czymś innym, gdyby zmniejszyła się przestępczość. Otrzymamy w ten sposób kwotę równą utraconym przez społeczeństwo korzyściom wynikającym z wysokiego poziomu etyki. Rachunek ten płaci społeczeństwo. Ceną jest spowolnienie tempa rozwoju gospodarczego.

4. Podsumowanie

Na kilku powyższych przykładach, starano się pokazać, że przymioty ludzkie nazwane tu bogactwami duchowymi wpływają, w sposób istotny, na sposób organizacji procesów gospodarczych, a co za tym idzie i poziom społecznych kosztów produkcji. Kosztów, które wpływać będą na konkurencyjność naszej gospodarki wobec coraz bardziej otwierającej się Europy. Europy coraz śmielej spoglądającej w kierunku rynków tak trudnych i egzotycznych jak Chiny, czy państwa północnej Afryki i gotującej się do stoczenia walki o nie⁽⁶⁾. Możemy być

(6) F.Fischler: Erste Überlegungen zur gemeinsamen Agrarpolitik im 21. Jahrhundert. Vortrag, gehalten am 9. Oktober 1995 in der Verabingung der Europäischen Kommission in Bonn.

pewni, że nasz kraj nie jest mniej atrakcyjny niż tamte. Jest duży, bogaty w zasoby naturalne i ludzkie. Jest więc doskonałym rynkiem zbytu, wartym opanowania. Konstatacja ta upoważnia nas do stwierdzenia faktu, że prędzej czy później dojdzie do konfrontacji naszej gospodarki z gospodarką zjednoczonej Europy. Konfrontacji totalnej, bo przebiegającej na rynku naszym, rynku naszych partnerów i rynkach trzecich. Z konfrontacji wyjdzie zwycięsko ten, kto okaże się sprawniejszy, a decydującą rolę odegrają moim zdaniem bogactwa duchowe narodu, a więc wiedza i umiejętności obywateli, ich moralność i kultura.